

# Włodzimierz Heflik

---

## Kant i Russell o sędzie

---

Analiza i Egzystencja 2, 113-125

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁODZIMIERZ HEFLIK\*

## KANT I RUSSELL O SĄDZIE

Słowa kluczowe: sąd logiczny, akt sądenia, przedstawienie, forma logiczna, kategoria, transcendentalna jedność apercpcji, przedmiot transcendentalny, akt rozumienia

Keywords: proposition, judgment, representation, logical form, category, transcendental unity of consciousness, transcendental object, understanding

### Wstęp

Twierdzenie, że Bertrand Russell był w istocie kantystą, wydaje się nieprawdopodobne. Wystarczy wspomnieć liczne fragmenty prac brytyjskiego filozofa, w których otwarcie krytykuje on wiele założeń, na których opiera się transcendentalna filozofia Kanta, by utwierdzić się w powszechnej, wprost przeciwnej opinii. Jeśli jednak przyjrzeć się poglądom Russella z pewnego punktu widzenia, oświetlając jeden wybrany, ale jakże istotny problem, tj. zagadnienie sądu, któremu obaj wspomniani filozofowie poświęcili niemało uwagi, wtedy okazuje się, że stopień nasycenia pierwiastkami transcendentalnymi teorii uznawanych przez twórcę filozofii anali-

---

\* Włodzimierz Heflik, ur. 1959 w Krakowie, dr filozofii, adiunkt w Zakładzie Filozofii Nowożytnej i Współczesnej Instytutu Filozofii i Socjologii Akademii Pedagogicznej w Krakowie, absolwent filozofii UJ oraz inżynierii materiałowej (fizykochemia ciała stałego) AGH; zajmuje się teorią poznania, filozofią analityczną, kantyzmem i filozofią transcendentalną.

tycznej jest tak znaczny, iż powyższe twierdzenie nie wydaje się bezpodstawne.

Nie jest zasadniczym celem przeprowadzanych tutaj rozważań wykazanie, że Russell był kantystą. Nie jest nim także samo porównanie koncepcji sądu głoszonych przez obu filozofów. Zamiarem moim jest natomiast głębsze zrozumienie tego, czym tak naprawdę jest sąd i akt sądenia, a prezentacja poglądów dwóch wielkich filozofów stwarza dobrą sposobność ku temu. Zamierzam rozważyć dwie główne tezy, które pozostają ze sobą w pewnym związku: (1) pełne przedstawienie aktu sądenia musi odwoływać się do pojęcia przedmiotu transcendentnego; (2) ewolucja poglądów Russella od skrajnego realizmu typu platońskiego do atomizmu logicznego podyktowana została koniecznością zmian założeń ontologicznych i epistemologicznych towarzyszących teoriom sądu, które filozof ten równolegle uznawał, i ujawniła transcendentale tło tychże teorii.

Zakres niniejszych rozważań podlega dwóm ograniczeniom. Po pierwsze, będę rozpatrywał poglądy Russella głoszone w latach 1903–1918, gdyż tylko wtedy przyjmował on, że istnieje nieznaturalizowany, czyli transcendentálny, podmiot poznający. Po drugie, skoncentruję się na sądach empirycznych, tj. *a posteriori*, ponieważ w kwestii sądów apriorycznych Russell, jak wiadomo, zdecydowanie odrzucał syntetyczny charakter twierdzeń matematycznych. Ograniczenia te wyznaczają płaszczyznę współmierności, w której poglądy Russella i Kanta można rozsądnie porównywać.

## I. Poziomy rozumienia sądu u Kanta

W koncepcji sądu zarysowanej w *Krytyce czystego rozumu* zbiegają się wszystkie ważne wątki Kantowskiej filozofii transcendentálnej. Nieprzypadkowo, gdyż istota intelektu, zdaniem tego filozofa, polega właśnie na sądeniu. Koncepcja sądu głoszona przez Kanta zostanie rozważona na trzech kolejnych poziomach: formalno-logicznym, semantycznym i transcendentálnym. Każdy kolejny poziom odsłania sposób rozumienia sądu coraz bardziej wprowadzający w samo centrum Kantowskiej filozofii.

W prowadzonych tu rozważaniach przyjmuję powszechnie stosowane rozróżnienie na: sąd w sensie logicznym (*proposition*) oraz sąd rozumiany jako akt sądenia (*judgment, Urteil*). Na poziomie czysto strukturalnym bądź logiczno-formalnym:

D1 Sąd stanowi połączenie pojęć (stosunek między pojęciami)<sup>1</sup>

Kant zarzuca temu podejściu, iż nie wyjaśnia ono „na czym ten stosunek polega”, co należy rozumieć w ten sposób, iż wychodzi się w tej definicji od określonej treści i zakresu pojęć i bada czysto formalne relacje, jakie mogą pomiędzy nimi wystąpić. Kant daje do zrozumienia, że na tej drodze nie dochodzimy nigdy do samej istoty pojęć, a zatem – nie możemy też właściwie i głęboko ukazać charakteru relacji, jaka między nimi występuje, czyli nie wyjaśniamy istoty sądu.

Rozważmy kolejne określenie, które Kant przedstawia z aprobatą, choć nie twierdzi bynajmniej, iż jest to pełne określenie tego, czym sąd jest:

D2 Sąd jest pośrednim poznaniem przedmiotu a więc przedstawieniem przedstawienia przedmiotu<sup>2</sup>

To określenie otwiera perspektywę semantyczną: sąd ukazany jest jako relacja odniesienia do przedmiotu. Pierwsze przedstawienie jest – jak mówi Kant – naocznością (*Anschauung*) bądź daną naoczną, drugie – pojęciem. Skoro sąd jest poznaniem (aktem poznania), to istota sądu polega na tym, iż jest on poznawaniem przez pojęcia. Jest poznaniem nie bezpośrednim, lecz zapośredniczonym.

Rozważanie przez Kanta sądu w płaszczyźnie semantycznej pozwala mu głębiej uchwycić istotę pojęć. Pojęcia opierają się na funkcjach, tj. na czynnościach podporządkowywania różnych przedstawień jednemu przedstawieniu. Funkcjonalna natura pojęć wypływa z samej istoty intelektu, który – w przeciwieństwie do zmysłowości – charakteryzuje się „samorzutnością”, polegająca na zdolności wytwarzania przedstawień. Aby od danego zmysłowego przedstawienia przejść do sądu, musi dołączyć się – na wyższym niejako poziomie – kolejne, niezmysłowe, tj. abstrakcyjne przedstawienie. Przedstawienie drugiego rzędu jest samo z kolei – na podstawie logicznego określenia sądu – połączeniem pojęć, czyli abstrakcyjnych przedstawień. Funkcjonalny charakter pojęć polega na tym, że dokonuje się operacja „podciągania” (podpadania) konkretnego zmysłowego przedstawie-

---

<sup>1</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Warszawa: BKF, PWN 1957, t. I, s. 248 (B 141).

<sup>2</sup> Tamże, s. 158 (A 68/B 93).

nia (pewnego kształtu, zarysu) pod intelektualne, abstrakcyjne przedstawienie<sup>3</sup>. Podsumowując: sąd ujęty semantycznie okazuje się trójstopniową strukturą: <przedmiot – przedstawienie zmysłowe – przedstawienie abstrakcyjne = relacja między pojęciami>.

W ujęciu semantycznym nie zostaje podjęty problem samego przedmiotu, o którym jest sąd, a także zagadnienie syntezy, która występuje na różnych poziomach, oraz tej, która musi wystąpić, by sąd jako całościowy akt mógł zostać wytworzony. Dopiero podejście transcendentalne pozwala w pełni odsłonić istotę sądu. Transcendentalne ujęcie sądu występuje wyraźnie w następującym sformułowaniu:

D3 Sąd to nic innego, jak tylko sposób doprowadzenia poznań do przedmiotowej jedności apercpcji<sup>4</sup>

Należy zauważyć, że, po pierwsze, Kant nie wspomina tu, jak poprzednio, o pojęciach, lecz o poznaniach. Po drugie, w powyższym sformułowaniu przedmiot pojawia się w zupełnie innej roli niż we wcześniejszej definicji. Nasuwa się pytanie: jak należy rozumieć poznanie? Heidegger proponuje, by rozróżnić dwa sensy terminu „poznanie” u Kanta: 1) poznanie niepełne oraz 2) poznanie pełne. Tym pierwszym byłoby myślenie (samo), tym drugim – myślenie + „jego konieczne odniesienie do czegoś”. Wtedy myślenie jako poznanie niepełne występowałoby tylko jako „element poznania”<sup>5</sup>. Propozycja wysunięta przez Heideggera może okazać się pomocna. Należy pamiętać, że Kant ma na uwadze wszelkie sądy, w szczególności – sądy syntetyczne *a posteriori*, czyli empiryczne, w których występują pojęcia empiryczne. Pojęcie empiryczne, samo w sobie, jest abstrakcyjną treścią

---

<sup>3</sup> Takie określenie, czym jest pojęcie, dalekie jest jednak od pełnej jasności. Zaslugą Kanta jest natomiast to, iż wskazał funkcjonalny charakter i pewną nieokreśloność pojęcia. Można zapytać, czym jest abstrakcyjne przedstawienie, ale trudno tu o jednoznaczna odpowiedź. Wydaje się, że w sformułowaniach podanych przez Kanta kryje się sugestia, iż pojęcia cechują się pewnym stopniem „nienasylenia”. Jeśli jest to trafne odczytanie myśli Kanta, to wolno uznać, że Frege był tym filozofem, który wyraźnie zdał sobie z tego faktu sprawę. Zagadnienie to jest zbyt skomplikowane i obszerne, by je w tym miejscu bliżej omawiać.

<sup>4</sup> I. Kant, wyd. cyt., t. I, s. 249 (B 141).

<sup>5</sup> M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, tłum. B. Baran, Warszawa: BKF, PWN 1989, s. 130.

logiczną występującą w roli podmiotu lub predykatu sądu logicznego. Natomiast poznanie to pojęcie empiryczne z jego konkretnym odniesieniem przedmiotowym. Inaczej mówiąc, poznanie to wiedza bądź umiejętność zastosowania pojęcia empirycznego w konkretnych okolicznościach. Wydaje się przeto, że owe poznania cząstkowe (w liczbie mnogiej!) stanowią warunek konieczny aktu sądenia, który jest poznaniem drugiego stopnia.

Pełna ekspozycja transcendentalnego i apriorycznego wymiaru Kantowskiej teorii sądu wymaga odwołania się do jeszcze jednego fragmentu *Krytyki czystego rozumu*, w którym filozof z Królewca określa, w jaki sposób realizowana jest synteza prowadząca poznania do jedności apercpcji:

D4 Ta sama funkcja, która nadaje jedność różnym przedstawieniom w sądzie, daje również jedność samej tylko syntezie różnych przedstawień w naoczności. Jedność ta [...] nazywa się czystym pojęciem intelektu. Ten sam więc intelekt, i to właśnie przez te same czynności, przez które za pośrednictwem jedności analitycznej wytworzył w pojęciach logiczną formę sądu, wprowadza też za pośrednictwem syntetycznej jedności tego, co różnorodne w naoczności w ogóle, w przedstawienia swoje pewną treść transcendentalną, dzięki której nazywają się one czystymi pojęciami intelektu, odnoszącymi się *a priori* do przedmiotów – coś, czego sprawić nie może logika ogólna<sup>6</sup>.

Kategorie są narzędziami, za pomocą których dokonywana jest synteza na dwóch poziomach: w sądzie w sensie logicznym i w naoczności. Syntezy owe jako operacje jednoczenia prowadzą do jedności. Można więc rozumieć działanie kategorii jako funkcję nadającą jedność i dzięki temu ustanawiającą przedmiot.

Kategoria nie jest żadnym z elementów występujących w samym sądzie empirycznym ani też w odpowiadającej temu sądowi naoczności, lecz tym, co transcendentalnie kształtuje sąd i naoczność, nadając im jedność i wyznaczając tym samym przedmioty. Inaczej mówiąc, kategorie są po to, by empiryczne pojęcia obecne w sądzie zogniskować na jednym przedmiocie rozważanym w płaszczyźnie sądu logicznego, natomiast mnogość różnorodnych danych naocznych – na jednej konstrukcji zmysłowej będącej przed-

---

<sup>6</sup> I. Kant, wyd. cyt., t. I, s. 170 (A 79/B 105).

miotem zmysłowym. Gdy sąd logiczny i odpowiadająca mu naoczność (w spostrzeżeniu bądź wyobrażeniu) zostają do siebie dostosowane, wtedy zachodzi odpowiedniość obu tych przedmiotów, a ściślej – dwóch sposobów, na jakie przedmiot jest rozważany.

Można w przybliżeniu powiedzieć, iż Kant posługuje się terminem „przedmiot”, mając na uwadze co najmniej dwa sensy: (1) przedmiot w sensie logicznym (*Objekt*); (2) przedmiot zjawiskowy (*Gegenstand*)<sup>7</sup>. Jednakże dwa wyróżnione sensy okazują się niewystarczające w rozważaniach transcendentálnych, w których jeszcze głębiej poszukuje się istoty sądzenia. Dlatego niemiecki filozof wprowadza ponadto określenie „przedmiot transcendentálny”, które trudno uznać za szczególny przypadek zastosowania jednego z dwóch wcześniej wymienionych sensów bycia przedmiotem. Naszkicuję teraz drogę postępowania, na której Kant odkrywa sens „przedmiotu transcendentálnego”.

W definicji D3 przedstawia Kant istotę sądu jako akt sprowadzania pewnych treści do jedności transcendentálnej apercpcji. Pojęcie przedmiotu rozumianego jako przedmiot transcendentálny pojawia się w ścisłym związku z określeniem jedności apercpcji, która

D5 [...] jest tym, co jedynie samo stanowi odniesienie przedstawień do pewnego przedmiotu, co przeto wytwarza ich przedmiotową ważność, a w następstwie tego sprawia, że stają się one poznaniem<sup>8</sup>.

Transcendentálna jedność apercpcji, stanowiąc przedmiotową ważność przedstawień, ustanawia w ten sposób przedmiot transcendentálny. Czym jest, tak naprawdę, ów przedmiot? Kant nie daje jednoznacznej odpowiedzi, jednakże można wybrać interpretację, która wydaje się najbardziej spójna z całością jego poglądów w sprawie natury aktu sądzenia. Według tej interpretacji, przedmiot transcendentálny jest ostatecznym punktem odniesienia tego, co dane w naoczności oraz sądu w sensie logicznym. Jest więc on tym, na co wskazuje przedmiot zjawiskowy i przedmiot w sensie lo-

---

<sup>7</sup> Na wielość sensów terminu „przedmiot” i trudności związanych z konsekwentnym ich stosowaniem przez samego Kanta oraz w interpretowaniu jego poglądów wskazuje H. Allison, w: *Kant's Transcendental Idealism. An Interpretation and Defense*, New Haven–London: Yale University Press 1983, s. 135.

<sup>8</sup> I. Kant, wyd. cyt., t. I, s. 245 (B 137).

gicznym. Te dwa przedmioty są [dwoma sposobami odnoszenia się do] bądź aspektowymi ujęciami przedmiotu transcendentального. Z drugiej strony, przedmiot transcendentálny należy uznać za korelat podmiotu transcendentálního<sup>9</sup>. Korelat ten jest ustanowiony przez sam podmiot transcendentálny za pomocą aktu transcendentálnej syntezy apercpejji; przedmiot transcendentálny jest więc konstruktem. Konsekwencją [przyjęcia] postulatu istnienia przedmiotu transcendentálního jest to, iż akt sądzenia w ujęciu transcendentálnym ma strukturę symetryczną; przedmiot transcendentálny jest zwierciadlanym odbiciem transcendentálního podmiotu – jest tak samo prosty i pozbawiony dalszych pozytywnych określeń<sup>10</sup>.

Można także wskazać inną interpretację, zgodnie z którą przedmiot transcendentálny jest identyczny z podmiotem transcendentálnym<sup>11</sup>. W tym ujęciu stanowisko Kanta zbliża się do tezy Parmenidesa o tożsamości bytu i myślenia. Oznacza to, że tak naprawdę wszelkie sądy są o jednym i tym samym, o bycie, czyli przedmiocie transcendentálnym. W akcie sądzenia transcendentálny podmiot, Ja transcendentálne, uświadamia sobie swoją tożsamość z transcendentálnym przedmiotem sądu.

Trzecia interpretacja polega na utożsamieniu przedmiotu transcendentálního z rzeczą samą w sobie. Jest to interpretacja nie tyle transcendentálna, ile metafizyczna. Przedmiot transcendentálny jako ostateczne odniesienie sądu nie jest (wyłącznie) konstruktem, lecz owym nieznanym „korzeniem” („źródłem”)<sup>12</sup>, z którego wyrastają zmysłowość i intelekt. W doświadczeniu jako syntezie sądu (w sensie logicznym) i naoczności występują dwa przedmioty: zjawiskowy oraz logiczny, które na dwa sposoby wskazują na ostateczne odniesienie pełnego aktu sądzenia, czyli na przedmiot transcendentálny. Jeśli jednak to sam przedmiot transcendentálny jest źródłem, to on sam sprawia, że wydawane są o nim sądy.

---

<sup>9</sup> I. Kant, wyd. cyt., t. I, s. 436 (A 250).

<sup>10</sup> Zwraca na to uwagę D. Henrich w pracy *Identität und Objektivität. Eine Untersuchung über Kants transzendente Deduktion*, Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag 1976, s. 56.

<sup>11</sup> Por. I. Kant, wyd. cyt., t. II, s. 67 (A 358).

<sup>12</sup> B. Bornstein, *Zasadniczy problemat teorii poznania u Kanta*, Warszawa: Kasa im. Dra J. Mianowskiego 1910 (rok wyd.), s. 63. Inną interpretację proponuje Heidegger, który uważa, że owym wspólnym podłożem intelektu i zmysłowości jest wyobraźnia transcendentálna; por. M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*; szczególnie rozdz. III, B: Transcendentálna wyobraźnia jako korzeń obu pni, s. 155–191.



Podsumowując: przedmiot transcendentálny jest apriorycznym warunkiem przedmiotu empirycznego (fenomenu). Jest schematem, zgodnie z którym konstruowane są, na podstawie przedstawień naocznych, przedmioty empiryczne. Jest więc przedmiot transcendentálny apriorycznym warunkiem sensowności sądu i ostatecznym jego podmiotem – „tym, co znajduje się u podstawy” (*zugrunde liegt*) przedmiotu empirycznego<sup>13</sup>. Podmiot i orzecznik w sądzie w ujęciu tradycyjnej logiki i gramatyki okazują się, w świetle teorii Kanta, czymś pozornym, powierzchownym, za czym stoi struktura głęboka. Ten kierunek myślenia o sądzie, zapoczątkowany przez Kanta, znalazł kontynuację w Russellowskiej teorii deskrypcji.

## II. Ewolucja stanowiska Russella w sprawie natury sądu

Russell wspomina, że dojrzały okres jego twórczości rozpoczyna się wraz z buntem przeciwko filozofii Kanta i Hegla (1898). Dobitnym wyrazem tego buntu jest skrajnie antyidealistyczna koncepcja sądu, którą niedługo potem sformułował (1903) w *The Principles of Mathematics*. Teoria ta, realistyczna w duchu platońskim, głosiła, że sąd jest wiecznie istniejącym, niezależnym od poznającego podmiotu bytem. Sąd odznacza się jednością, gdyż nie jest tylko nagromadzeniem elementów, lecz trwałym ich połączeniem [za pomocą relacji]. To właśnie relacja odgrywa decydującą rolę w sądzie, gdyż jednoczy elementy.

Mówiąc o wymiarach czy aspektach sądu w świetle dyskutowanej teorii, można wskazać jej aspekt logiczny i metafizyczny. Natomiast aspekty: semantyczny i transcendentálny są zredukowane bądź niemal nieobecne. Dzieje się tak dlatego, ponieważ w koncepcji rzeczywistości, którą Russell tu przyjmuje, świat składa się w istocie z prawdziwych sądów. Nie powstaje zagadnienie odniesienia sądów, ponieważ fakty, które można by uważać za odniesienia, są samymi sądami. Z drugiej strony, ponieważ sądy stanowią samą rzeczywistość, którą umysł w aktach poznawczych bezpośrednio

---

<sup>13</sup> Tak widzi tę zależność G. Prauss, [w:] *Erscheinung bei Kant. Ein Problem der „Kritik der reinen Vernunft“*, Berlin: Walter de Gruyter 1971, s. 93. Teza Praussa zdaje się implikować, że bez przedmiotu transcendentálnego nie da się w ogóle skonstruować żadnego przedmiotu empirycznego, a co za tym idzie: bez przedmiotu transcendentálnego nie da się sformułować żadnego sądu empirycznego.

ujmuje, wynika stąd, iż umysł ma bezpośredni dostęp poznawczy do rzeczy samych w sobie. Russell, broniąc tego typu poglądu, opowiada się po stronie zwolenników metafizyki przedkantowskiej, w której sądy uzyskują wymiar metafizyczny. W tej wczesnej teorii poważny kłopot sprawiła Russellowi okoliczność, że sądy fałszywe powinny zostać uznane za obiektywne wieczne fałsze, które też w pewien sposób są. Wobec tej trudności odrzucił on tę teorię, a wraz z nią założenie, iż sądy logiczne są bytami.

W nowej teorii, sformułowanej po raz pierwszy w 1906 roku, Russell rozważa jedynie sądy rozumiane jako akty sądzenia (*judgments*). Teoria ta, znana jako tzw. wieloargumentowa relacyjna teoria sądzenia (*multiple relational theory of judgment*), stwierdza, iż akt sądzenia jest relacją zachodzącą pomiędzy sądzącym podmiotem/umysłem a poszczególnymi przedmiotami (zwanymi elementami konstytutywnymi), o których się sądzi, z których jeden jest zwykle relacją. Jedność, która według poprzedniej teorii cechowała sam w sobie sąd w sensie logicznym, zostaje obecnie przypisana aktowi sądzenia. Akt ten jest relacją jednoczącą poszczególne elementy konstytutywne, jest syntezą, dzięki której to, co różnorodne, doprowadzone zostaje do jedności. Russell idzie tu śladem Leibniza i Kanta, którzy kierowali się zasadą jedności w zróżnicowaniu, oficjalnie przez brytyjskiego filozofa krytykowaną.

Źródłem aktu sądzenia jest umysł bądź podmiot, o którym Russell niewiele jednak mówi. Czy jest to podmiot w pełni (istotnie) transcendentalny, czy empiryczny – tego brytyjski filozof wyraźnie nie rozstrzyga. Niekiedy utożsamia on podmiot z samym aktem, co prowadzi do wniosku, iż ma prawdopodobnie na uwadze podmiot empiryczny, bądź – mówiąc językiem Kanta – apercpcję empiryczną. Innym razem odróżnia podmiot od aktu, traktując sam podmiot jako transcendentalne źródło, spełniacz aktów. W dokładniejszym określeniu charakteru, jaki podmiotowi przypisuje Russell, pomocne może się okazać rozważenie innej kwestii, a mianowicie: dostępności poznawczej bytów/rzeczywistości, do której obecnie przejdę.

Russell zdał sobie wyraźnie sprawę z niedostatków uznawanej teorii aktu sądzenia i w roku 1911 w eseju *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description*<sup>14</sup> sformułował poprawioną wersję rozważanej

---

<sup>14</sup> Artykuł ten jest zamieszczony w tomie prac Russella *Mysticism and Logic*, London: George Allen and Unwin 1963, s. 152–167.

tu teorii, uwzględniając zagadnienie dostępności poznawczej bytów i skomplikowaną wielowarstwową naturę aktu sądenia. Przede wszystkim wykorzystał wcześniej wprowadzone rozróżnienie na: wiedzę przez bezpośrednią znajomość i wiedzę przez opis, by z jego pomocą móc mówić o dwójakiego rodzaju przedmiotach poznania: danych zmysłowych i uniwersaliach z jednej strony, oraz o przedmiotach fizycznych i osobach – z drugiej.

W akcie sądenia zawarte są dwie presupozycje: (1) ażeby dokonać aktu sądenia (*judgment*), niezbędne jest zrozumienie (*understanding*) sądu logicznego; (2) ażeby zrozumieć sąd logiczny, konieczna jest bezpośrednia znajomość jego elementów konstytutywnych. Przedstawię krótko, na czym ma polegać spełnienie tych dwóch warunków wstępnych. W pierwszej kolejności omówię warunek (2). Elementami, które możemy znać bezpośrednio, by móc zrozumieć sąd logiczny, mogą być tylko dane zmysłowe i uniwersalia. Jednakże elementy te same w sobie nie wytwarzają połączenia, które stanowiłoby sąd logiczny. Interesujące rozwiązanie tego problemu zaproponował Russell w swej kolejnej pracy *Theory of Knowledge* (1913)<sup>15</sup>. Stwierdza tam, że sąd staje się strukturalną jednością nie dzięki aktowi sądenia, który występuje później, ale dzięki jednoczącej sile formy logicznej, która niewątpliwie odgrywa rolę zbliżoną do Kantowskiej kategorii. Forma logiczna jest obiektem typu platońskiego, jest ponadto prosta i umysł ma do niej bezpośredni dostęp. Sama forma nie jest obecna w sądzie, lecz jako czynnik transcendentálny narzuca strukturę i jedność na zbiór danych elementów. W ten oto sposób Russell ponownie wprowadza sądy logiczne, tym razem nie jako byty samoistne, lecz jako konstrukty. Bez odwołania się do pomocy formy logicznej wprowadzenie sądów logicznych byłoby nieuzasadnione.

Przechodzę do omówienia kwestii (1). Trudność, jaka tu występuje, jest następująca. Jeśli sąd logiczny jest o przedmiotach, które znamy bezpośrednio, natomiast akt sądenia o przedmiotach znanych jedynie przez opis – czyli elementy aktu sądenia nie są elementami sądu logicznego, to rozumienie pierwszego w niczym nie przyczynia się do zrozumienia drugiego, o ile nie przyjmijemy dodatkowej reguły (presupozycji), która mog-

---

<sup>15</sup> B. Russell, *Theory of Knowledge. The 1913 Manuscript*, London–New York: Routledge 1992.

łaby oba te akty (rozumienia i sądzenia) jakoś powiązać. Taka reguła powinna mieć postać pewnego sądu *a priori*<sup>16</sup>. Reguła ta głosi, że sąd logiczny jest kompleksem o postaci: [dane zmysłowe + uniwersalia], który denotuje przedmiot fizyczny. Krótko mówiąc, zgodnie z tą dodatkową regułą, kompleks denotujący reprezentuje przedmiot. Jeśli ponadto zauważymy, że uniwersalia to w istocie pojęcia, to widać stąd, że dane zmysłowe rozumiane jako czyste zmysłowe przedstawienia muszą zostać uzupełnione pojęciami, by mogły się odnosić do przedmiotu. Tak rozumiana reguła, na którą powołuje się Russell, pozostaje w całkowitej zgodzie ze stanowiskiem Kanta, że poznajemy poprzez pojęcia<sup>17</sup>.

W świetle reguł ustalonych przez Russella i rozważań, które następnie w oparciu o nie prowadził, jest jasne, że przedmioty fizyczne i osoby mają status zbliżony do rzeczy samych w sobie bądź przedmiotu transcendentnego<sup>18</sup>.

Paradoksalna konsekwencja stanowiska Russella w sprawie aktów sądzenia o przedmiotach fizycznych, które wydajemy, lecz ich w pełni nie rozumiemy, skłoniła tego filozofa do kolejnych zmian założeń ontologicznych towarzyszących teorii sądzenia. Zmiany te ujawniają nasilenie się tendencji konstruktywistycznych w myśleniu Russella. W *The Philosophy of Logical Atomism* (1918) przedstawia on koncepcję, w której przedmioty fizyczne i osoby uznawane są za „fikcje logiczne”<sup>19</sup>. Innymi słowy, następuje zmiana statusu przedmiotów, o których są wydawane sądy: tracą one

---

<sup>16</sup> O takich regułach *a priori*, które musimy przyjąć, aby wydawać sądy o przedmiotach fizycznych, Russell mówi wprost w rozdz. 10 *On our Knowledge of Universals*; [w:] *The Problems of Philosophy*, London–Oxford–New York 1973, s. 62 (wyd. polskie *Problemy filozofii*, tłum. W. Sady, Warszawa: PWN 1995, s. 121).

<sup>17</sup> Nie wiadomo zatem, dlaczego Russell protestuje przeciw twierdzeniu Kanta, że poznajemy poprzez pojęcia. Kant przecież doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że można mówić o przedmiocie w słabszym sensie – wtedy dane zmysłowe oraz przedstawienia uznajemy za przedmioty, bądź – w sensie mocnym – i wtedy tylko przedmioty fizyczne wolno nazwać przedmiotami.

<sup>18</sup> Teoria deskrypcji, właściwie odczytana, wskazuje miejsce i rolę przedmiotu transcendentnego w teorii sądu Russella. Kwantyfikator egzystencjalny odnosi się do punktu, w którym zogniskowane zostają deskrypcje/kompleksy denotujące. Jednocześnie kwantyfikator ten oznacza przedmiot transcendentny.

<sup>19</sup> B. Russell, *The Philosophy of Logical Atomism*, [w:] tenże, *Logic and Knowledge*, ed. R. Marsh, London: George Allen and Unwin 1956, s. 222.

charakter noumenalny na rzecz fenomenalnego i konstruktywnego<sup>20</sup>. Elementy konstytutywne sądów nie są już czymś tajemniczym, lecz tym, co skonstruowane. W ten sposób Russell ratuje nasze zwykłe rozumienie zwykle wydawanych aktów sądenia. Przedmioty okazują się obecnie „klasami klas danych zmysłowych”. Uderza w tym sformułowaniu bardzo wyraźne zbliżenie Russella do stanowiska zajmowanego przez Kanta. Klasa danych zmysłowych to nic innego jak przedstawienie („mnogość tego, co różnorodne w naoczności”). Natomiast określenie klasa klas danych zmysłowych nieomal w pełni odpowiada Kantowskiemu określeniu przedmiotu jako tego, „w czego pojęciu zjednoczone jest to, co różnorodne w pewnej danej nam naoczności”<sup>21</sup>.

Ponieważ przedmioty uważane przez Russella za „fikcje logiczne” są konstruktami, które mają ważność powszechną, a nie czysto subiektywną, należy wobec tego uznać, że ich źródłem jest podmiot nie empiryczny, lecz transcendentalny. Zatem argument z konstruktywnego charakteru przedmiotów okazuje się argumentem za transcendentalnym Ja, które Russell w swej teorii aktów sądenia *implicite* zakłada.

Podsumowując: w rozwoju filozoficznym Russella – prowadzącym od skrajnego realizmu do atomizmu logicznego – przedmiot transcendentalny pojawił się jako istotne założenie uznawanej przez niego teorii sądu. Przedmiot ten raz występuje jako rzecz sama w sobie w mocnym sensie (tak jest w teorii z roku 1910 i 1913), innym razem – jako konstrukt (w atomizmie logicznym z roku 1918). Obydwa sensory są jednak już obecne u samego Kanta. Sąd należy zatem widzieć – w świetle teorii głoszonych przez obu filozofów – jako strukturę rozpiętą pomiędzy dwoma biegunami: transcendentalnym Ja i przedmiotem transcendentalnym.

---

<sup>20</sup> Por. M. Sainsbury, *Russell. The Arguments of the Philosophers*, London: Routledge 1985, s. 201; A.J. Ayer, *Russell and Moore: The Analytical Heritage*, London: Macmillan 1971, s. 39.

<sup>21</sup> I. Kant, wyd. cyt., t. I, s. 245 (B 137).

## KANT UND RUSSELL ÜBER DAS URTEIL

## Zusammenfassung

Die Konzeptionen des Urteils bei Kant und bei Russell erscheinen auf den ersten Blick vollkommen unterschiedlich. Diese Annahme wird noch durch die Kritik an Kants Ansichten, die in den Schriften Russells wiederzufinden sind, verstärkt. In meinen Ausführungen werden die Theorien zum Urteil bei Kant und Russell verglichen. Gleichzeitig soll auf ihre Ähnlichkeiten in einigen wesentlichen Punkten hingewiesen werden. Kants Asichten zufolge gibt es drei Aspekte des Urteils: (1) die Relation zwischen den Begriffen; (2) der Bezug auf den Gegenstand; (3) die Verankerung in der transzendentalen Einheit der Apperzeption. Diese drei Niveaus des Verstehens des Urteils – logisch, semantisch und transzendental – verdeutlichen, wie weit sich Kant von der traditionellen Theorie (von Aristoteles bis Leibniz und Ch. Wolff) entfernt hat.

Im folgenden wird Russells Haltung zum Problem des Urteils in seinen Schriften aus den Jahren 1903–1918 besprochen. In diesen Werken lässt sich die Entwicklung der Einstellung Russells vom Realismus zum Transzendentalismus hin beobachten. In dieser Zeit betrachtete er die Theorie des Urteils als Akt des Urteilens, in Form einer multiplen Relation. Diese Idee verwandte Russell, als er (1) den Platonismus verwarf; (2) die These des direkten Realismus abschwächte. Das Kennzeichen Russells Einstellung ist die Annahme, dass ein unempirisches Subjekt existiert. Diese Theorie weiter entwickelnd, führte er dann den Begriff der logischen Form ein, die als Äquivalent zu den kantianischen Kategorien interpretiert werden kann. Als Vertreter des logischen Atomismus benutzte Russell den Terminus der „logischen Fiktion“ besonders in Bezug auf empirische Gegenstände. Diese Gegenstände, über die ein Urteil gesprochen wird, werden eben zu Konstrukten. Solch eine Ansammlung transzendentaler und konstruktivistischer Akzente der zu besprechenden Theorie, erlaubt es, Russell als einen Nachfolger Kants anzusehen.